

№. 229

XXVIII r.  
istnienia.

Cena numeru  
20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.  
Dla red. 3.70 gr.  
Odnos. do dom. 38 gr.

Z przes. poczt.  
Mies. z dod. ilust. 5.20 gr.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI,  
Al. Kościuszki 41  
TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.  
Red. przyjmuje od 11—12  
Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

Łódź.

# ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ŻADNEJ PARTJI.

Sobota dnia 22 sierpnia 1925 r.

## O utrwalenie kursu złotego.

Po smutnej pamięci inflacji z jej zgubnymi następstwami, jak spekulacja walutowa, brak gospodarki przewidującej i wzrastająca z dniem każdym nędza wśród robotników i urzędników, cieszyliśmy się przez zgora rok walutą naogół niezachwiana.

Lecz niedawno opinia publiczna została zaniepokojona zniżką złotego na giełdach zagranicznych. Mianowicie dnia 29 lipca notowano nagły spadek złotego w stosunku do dolara. Ostry ten atak na naszą walutę został wprawdzie narazie odparty, lecz od tego czasu złoty nie odzyskał jeszcze swej dawnej pozycji.

Celem wzmocnienia kursu rząd ograniczył kredyty oraz sprzedaż obcych walut dla handlu importowego. Zarządzenie to nie miało jednak pożądanego skutku, bo kupiec potrzebujący obcych walut i nie mogący ich dostać w Banku Polskim skupuje je na czarnej giełdzie, która w interesie czysto handlowym stara się wpływać obniżająco na kurs pieniądza krajowego.

Chcąc więc poprawić i utrwalić kurs złotego — a jest niewątpliwie wola wszystkich uczciwie pracujących — społeczeństwo powinno zdobyć się na odpowiedni czyn. Nasamprzód stwierdzić należy, że sytuacja walutowa nie jest jeszcze tak trudna, ażeby celowy wysiłek nie miał powodzenia.

Aby waluta została trwała i mocna, powinien być zrównoważony budżet państwowy, bilans handlowy i płatniczy. Budżet równowagę osiągnął. Chodzi więc jeszcze o zrównoważenie bilansu. Do tego celu prowadzi: ograniczenie przywozu na korzyść wywozu i powiększenie ogólnej wartości wywozu.

Na szczęście, weszliśmy już na dobrą drogę. Statystyka naszego handlu zewnętrznego w czerwcu wykazuje w porównaniu z majem zmniejszenie się niedoboru bilansu handlowego z 80 milion. na 66 milion. zł. Możemy więc mieć zupełnie uzasadnioną nadzieję, że niedobór ten zniknie a nawet że wywóz przewyższy import, skoronie będziemy sprowadzać zboża i mąki (ok. 40 milin. miesięcznie), a natomiast będzie się wywoziło nadmiar zboża powstający z tegorocznych obfi-

tych zbiorów. Nasz wykaz handlowy zawiera niejedne towary importowane niepotrzebnie. Tak np. wydaliśmy 4.180.000 zł. na zagraniczną odzież i konfekcje, które możemy zupełnie dostatecznie pod względem ilości i jakości zastąpić wyrobami krajowymi: przekonaliśmy się przecież nareszcie, że np. sukna bielskie są lepsze i z powodu cel importowych tańsze od niemieckich. Za duży też wy daje się import wyrobów włókienniczych, bo za 10,000,000 zł. krajowy przemysł może pokryć odpowiednie potrzeby bodaj w całości.

Nader poważna i wdzięczna rola w walce o stabilizację złotego przypada naszemu rolnictwu. Albowiem wywóz zboża najbardziej może się przyczynić do zrównoważenia bilansu handlowego.

Zadanie swoje rolnicy — jak to mówią odezwy ziemian i robotników wydane w obrobie złotego — pojmują bardzo dobrze. Wprawdzie należy się spodziewać zniżki cen zboża, ale ma to uzasadnienie w dobrych zniwach nie tylko w kraju ale naogół w całym świecie więc nie jest zależne wyłącznie od wpływów wewnętrznych. Nastąpi to zwłaszcza wtedy, gdy do konkurencji wywozowej stana na rynku światowym Rosja (od września), Argentyna i Australia (od lutego).

Dlatego nasze rolnictwo powinno rychno i sprawnie spełnić swój obowiązek tak w interesie własnym jak i ogólnym.

Walkę o złotego możemy więc wygrać zupełnie. Wymaga ona tylko wytrwałości i celowości. Przedewszystkiem trzeba się pozbyć fatalnego przesądu, jakoby wyhanie się złotego było nieuniknionym następstwem wojny celnej z Niemcami. Jest to pogląd zupełnie mylny i propagowany tendencyjnie tylko przez Niemców celem bałamucenia i zastraszenia opinii polskiej i światowej.

Lecz na szczęście, złoty cieszy się nadal zaufaniem naszego społeczeństwa, czego najlepszym dowodem fakt, że oszczędności nadal powstają w kasach i bankach i nowe wciąż wpływają. W ten sposób okazywana wiara w naszą walutę jest dobrym zadatkiem na przyszłość.

M. W.

KOBIETA Z NAJPIĘKNIEJSZEMI RĘKAMI.



Przedstawiona na powyższej rycinie wicehrabina Curzon, żona Franciszka Ryszarda Curzona, a córka zmarłego Montagu Curzona, a zatem kuzynka swego męża, uchodzi w Anglii za kobietę z najpiękniejszymi ramionami i rękami. Jej ręce i ramiona są przedmiotem zachwyty artystów.

Przedewszystkiem polityka francuska powinna sobie z tego zdać sprawę, iż znaczenie Francji, zwłaszcza na Wschodzie Europy, musiałoby ulec ogromnemu wstrząśnieniu. Nazwijmy rzeczy po imieniu: Francja stanie się kontrahentem, który nie posiada wszelkich praw pełnoletności, a na zobowiązaniach jej być nie musiał widnieć podpis opiekuna, ażeby ja w pełni jako zobowiązanie można uznać.

Taki jest niewątpliwie logiczny rozwój spraw. Jeżeli dzisiaj słyszymy o silnym zmęczeniu i wyczerpaniu nerwowym Francji, to wydaje się nam, iż Francja stoi dzisiaj przed tak poważnym dylematem, iż obudzić się w niej winien wprost instynkt samozachowawczy. Nadwyrężenie jej stanowiska na Wschodzie Europy może mieć dla niej nie tylko na bezpośrednią, ale również i na daleką przyszłość nieobliczalne skutki. Francja stoi dzisiaj wprost przed rozstrzygnięciem zagadnienia, tak często podnoszonego przez jej wrogów, czy znajdzie się w okresie schyłkowym swojego rozwoju, i czy obecny stan wyczerpania jest pierwszym i nie ostatnim objawem tego okresu, czy też żywotności narodu francuskiego jest tak silna iż nawet pomimo wyczerpania obecnego instynkt samozachowawczy wydobędzie z niego dość siły, ażeby w chwili decydującej umiała oprzeć się zamachom na jej stanowisko.

Jakkolwiekby się sprawy rozwinęły, dla Polski płynie zawsze z nich jedna i ta sama nauka: w pierwszym rzędzie liczyć na siebie samych, doskonalić się, rozbudowywać, a przedewszystkiem prowadzić coraz więcej przemyślaną i aktywną politykę. My w licznych kwestiach wiemy czego nie chcemy. To jednak nie dosyć. Dotychczasowe lata naszej niepodległości które zaprawda, jeżeli chodzi o możność do-

## Francja na rozdrożu.

p) Sprawa paktu jest w dalszym ciągu przedmiotem targów i rokowań. W rokowaniach tych, jak przewidywaliśmy zresztą odrazu, wywiera się nacisk na Francję, ażeby nie opierała się przy zbyt wyrażnych zobowiązaniach obrony granic zachodnich Polski. — Usiłuje się pomiędzy zobowiązania Francji w tym kierunku i w danym razie urzeczywistnienie ich wprowadzić czynnik rozsądający, czy Francja ma prawo wkroczyć w razie konfliktu polsko - niemieckiego, czy też go nie posiada.

I wszystko jedno, czy czynnikiem tym będzie Liga Narodów czy też Anglia, rzecz na jedno wycho-

dzi: Interwencja francuska zostałaby w ten sposób bardzo utrudniona, albo raczej nawet uniemożliwiona. Arbitrem zaś polityki europejskiej, pilnującym albo kępującym swobodę jej ruchów według swego uznania, stałaby się Anglia albo wprost, albo też pośrednio przez Ligę Narodów, w której posiada ogromny wpływ.

Taki rozwój rzeczy zmierza w prostej linii do podkopania mocarstwowego stanowiska Francji. Państwo, które zależne jest od innych czynników, czy ma prawo bronić swoich interesów czy też nie przestaje być mocarstwem i siłą, w istocie niezależną. —

Świadczenia i nauki, powinny się liczyć nawet nie podwójnie, ale pięciokrotnie, dają już nam taki materiał doświadczenia politycznego, iż tylko od nas zależy wykorzystanie go dla wykreślenia pozytywnych linii naszego stanowiska w sprawach polityki europejskiej. Musimy dokładnie wiedzieć czego chcemy, i musimy być przygotowani na wszelkie ewentualności w polityce europejskiej, i mieć stosowny program postępowania.

## Współzawodnictwo w Chinach

p) Sytuacja obecna w Chinach przedstawia się właściwie w ten sposób, że poza dwoma głównymi czynnikami — mianowicie rozbudżonym nacjonalizmem chińskim i agitacją bolszewików — działa silne współzawodnictwo czterech wielkich mocarstw: Anglii, Ameryki, Francji i Japonii. Anglii wyznacza zasadę siły, Japończycy stosowali ją swego czasu, lecz rzekli się tego systemu, jako niedogodnego; Francuzi, jako niemniej zainteresowani materialnie, pragną utrzymać dobre stosunki z Chinami, Ameryka zaś dąży do tego jedynie, aby pomniejszyć wpływ angielski w Chinach na swoją korzyść.

Oczywiście, w warunkach tego rodzaju silny ruch chiński nie natrafiałby na poważne przeszkody i tym się właśnie tłumaczy w znacznym stopniu fakt, że dotąd już propaganda sowiecka potrafiła go tak umiejętnie wyzyskać przeciwko głównemu wrogowi sowiektów — Anglii.

Propaganda ta nie osiągnęłaby jednak żadnych skutków, gdyby nie fatalne warunki ekonomiczne, w jakich chiński robotnik fabryczny pracuje; tam do pracy w kopalniach np. wprzagnięte są nawet małe dzieci, które za pracę we dnie czy w nocy po 15 czy 12 godzin, otrzymują zaledwie 20 groszy (trzy do czterech centów amerykańskiej). Zrozumiałą jest rzeczą, że w tych warunkach propaganda bolszewicka jest tem skuteczniejsza, że właścicielami fabryk są niemal wyłącznie cudzoziemcy, którzy w oczach ludu chińskiego są symbolem wyzysku i jedynie, choć osiedli tam pod pretekstem cywilizowania kraju

## TELEGRAMY.

### KURTUAZJA P. HINDENBURGA.

Praga 21-8 (pat)  
Prezydent Massaryk przyjął na audiencji niemieckiego charge d'affaires, który wręczył mu pismo od prezydenta Hindenburga, w którym ten ostatni komunikuje o objęciu stanowiska prezydenta Rzeszy niemieckiej.

### WRECZENIE ODPOWIEDZI FRANCUSKIEJ.

Paryż 21-8 (pat)  
Ambasador francuski w Berlinie otrzymał polecenie wręczenia w poniedziałek rządowi niemieckiemu odpowiedzi francuskiej w sprawie paktu bezpieczeństwa. Urzędowe ogłoszenie noty nastąpi dopiero w piątek.

### PRZECIWI AMERYKANOM.

Nowy Jork 21-8 (pat)  
„United Press“ donosi z Urgii, że rząd mongolski wydal amerykańską ekspedycję, która pod kierownictwem uczonego Andrewsa zajmowała się pomiarami w Mongolii. Ekspedycja robiła zdjęcia topograficzne, które zdaniem rządu mongolskiego — służyły nie tylko celom naukowym. Kilku uczestników ekspedycji uprawiało jakoby szpiegostwo i propagandę antybolszewicką.

### D'ANNUNZIO MAKLEREM BOLSZEWICKIM.

Londyn 21-8 (pat)  
„Daily Herald“ donosi, że Cziczerin zdecydował się spędzić swój urlop na Capri, aby omówić projekt zbliżenia między Rosją a Włochami. D'Annunzio usiłował dawniej już nawiązać stosunki między Włochami a Rosją, i miał konferencję z Mussolinim podczas wizyty premiera włoskiego w Gardon.

### ROSLINA, SŁODSZA OD TRZCINY CUKROWEJ.

Paryż 21-8.  
Wyprawa naukowa francuska do nieznanych i niezbadanych okolic Paragwaju natrafiała tam na roślinę, która posiada 200 razy więcej cukru, niż trzcina cukrowa. Roślinę tę nazwano selia reubandina, a sproszkowana łączy jej i liście były od dawna używane przez tubylców do potraw. Planatorzy tamtejsi zainteresowali się tą rośliną, tem więcej, że uprawa jej nie wymaga żadnych nakładów, ani specjalnych zabiegów.

# Na drodze do porozumienia z Niemcami.

Aby nie drażnić Stresemanna, kwestja granic niemiecko-polskich nie będzie rozważana.

Londyn 21-8 (pat)

Według informacji „Daily Telegraph“ spodziewają się, że rząd niemiecki w związku z treścią noty francuskiej podejmie rokowania. W takim wypadku, mogłoby rzeczoznawcy państw zainteresowanych rozpocząć już teraz opracowanie paktu gwarantującego.

pozem Briand, Chamberlain i Vandervelde mogliby zjechać się z ministrem niemieckim Stresemannem w Brukseli lub gdzieś indziej. Narazie ma być rozważana kwestja granic zachodnich, wykluczone będzie rozważanie granic niemiecko-polskich, niemiecko-czesko-słowackich, aby nie utrudniać rokowań.

## Przeciw insynuacjom p. Piłsudskiego.

Szef sztabu generalnego zażądał wyjaśnień co do rzekomego sfalszowania dokumentów historycznych.

Warszawa 21-8 (pat)

Szef sztabu generalnego komunikuje: Według sprawozdania w „Kurierze Polnym“ z dnia 10 sierpnia r. b. miał pan marszałek Piłsudski na zjeździe b. legionistów dnia 9 b. m. rzekomo oświadczyć, że przy okazji pracy nad książką „Rok 1920“ przekonał się, że archiwum sztabu generalnego zawiera odnośnie operacji tego roku dokumenty nieprawdziwe, z czego wysunęły niektóre pisma ostre zarzuty przeciwko sztabowi generalnemu, insynuując mu świadome fałszowanie, wzelednie usuwanie aktów operacyjnych.

Jako zwierzchnik odpowiedzialny za pracę sztabu generalnego zastrzegam się przeciwko podobnym twierdzeniom.

godzącym w honor żołnierza i sumienność naukową tych, którym powie-

rzono stać na straży aktów historycznych. W czasie opracowywania przez p. marszałka Piłsudskiego książki „Rok 1920“ szef biura historycznego przeprowadzał osobiście poszukiwania w archiwum aktów w myśl zadań p. marszałka, robiąc odpisy i wyciągi.

Nie podniesiono wówczas żadnych wątpliwości co do pewnych dokumentów. Zwróciłem się do p. marszałka Piłsudskiego z prośbą, by podał do wiadomości sztabu generalnego, jakich kwestionowanych dokumentów brak zauważył. Z chwilą sprezywania zarzutów odpowiednie działy archiwum będą zbadane przez fachową komisję, złożoną z historyków wojskowych i zaproszonych cywilnych, a to celem stwierdzenia zarówno autentyczności, kompletności dat źródłowych i usunięcia podejrzeń, ciężących na sztabie generalnym.

## Jak stracono najmitów moskiewskich.

Okrzyk ich na cześć Moskwy i komunizmu zagłuszyła salwa karabinowa

Wczoraj o godz. 4,30 rano na stokach Cyta-deli wykonany został wyrok śmierci na osobach trzech skazanych przez sąd terrorystów komunistycznych: Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego.

Ostatnią noc skazańcy przepędzili spokojnie, o godz. 10 wiecz. pokładli się spać — jednak już wkrótce Hibner obudził się i zażądał papieru listowego i ołówka. Wślada za nim prośby takie złożyli dwaj skazańcy.

Zadaniu temu niezwłocznie zadośćuczyniono. Hibner napisał długi czerostronicowy list, od dał go komendantowi aresztu, chor. Prośniewskiemu z prośbą, by przez prokuratora list przesłano siostrze.

Kniewski i Rutkowski napisali zaledwie po kilka słów z dyspozycjami dla rodziny. Skazańcy do ostatniej chwili spodziewali się ulaskawienia.

O północy przybył do nich kapelan więzienny ks. Wojtczak, jednakże wszyscy trzej skazani odmówili pomocy religijnej. Następnie dopuszczono

do więźniów rodziców i rodzeństwo. Rano o g. 4-ej korytarze obstawiły warty wojskowe, prokurator Skoczyński w towarzystwie oficera wędzi do każdej celi po kolei i odczytał wyrok. Skazani zostali przewiezieni na miejsce stracenia ambulansem wojskowym. W ostatnim momencie przed straceniem Hibner, Rutkowski i Kniewski starali się opanować wzruszenie i dobrze odegrać rolę. Ostentacyjnie zęgnają się, całując jeden drugiego. Po odczytaniu wyroku Rutkowski nagłe podszedł do prokuratora i spytał, czemu odrzucono prośbę i ulaskawienie.

Zapytał też, czy ciała ich będą wydane, prokurator odpowiada odmownie.

Egzekucji dokonał pluton żołnierzy pod dowództwem kap. Siewierzyńskiego. Skazańcy w ostatniej chwili zaczęli wznosić okrzyki na cześć komunizmu.

Trumny ze zwłokami złożono we wspólnej grobie.

### PROTEST JAPOŃSKI PRZECIWI SZYKANOM CHIŃSKIM.

Londyn 21-8, (pat)

Według informacji z Tokio, rząd japoński wysłał w tych dniach ostrą notę do rządu miejscowego w Kantonie z zadaniem zawieszenia rozporządzenia, zabraniającego statkom japońskim wjeżdżać do portu kantonńskiego.

### TEPIENIE KOMUNISTÓW.

Londyn 21-8, (pat)

„Daily Mail“ donosi, że ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło utworzyć specjalny korpus policyjny do walki z ewentualnymi zamachami komunistycznymi.

### PORZĄDEK DZIENNY POSIEDZENIA RADY LIGI NARODÓW.

Genewa 21-8, (pat)

Dnia 2 września pod przewodnictwem przedstawiciela Francji rozpocznie się 35 sesja Rady Ligi Narodów. Głównym punktem programowym porządku dziennego tej sesji jest sprawa wykreślenia

nia granicy pomiędzy Turcją a Irakiem (rejon Mossulu). Porządek dzienny obejmuje dalej pewne kwestje mniejszości, badane już przez Radę na poprzednich sesjach, a więc sprawa mniejszości greckiej w Konstantynopolu i tureckiej w Tracji zachodniej, sprawa mniejszości na Litwie oraz petycja kolonistów węgierskich w Bańacie i Transylwanji.

Pozatem Rada Ligi Narodów zajmie się zbadaniem dwóch spraw dotyczących W. M. Gdańska: kwestji poczty polskiej na obszarze Gdańska, (sprawozdanie rzeczoznawców) i wykreślenie granic składu amunicji polskiej w porcie gdańskim.

### MEKKA POTRZEBUJĄCA PIENIĘDZY.

Paryż 21-8, (aw)

Według doniesienia „New York Herald“ białogłaskie sfery rządowe zabiegają w Waszyngtonie o uzyskanie pożyczki w wysokości 50 milionów dolarów.

W najbliższym czasie Jugosłowia zamierza również wszcząć rokowania z rządem Stanów Zjednoczonych o udzielenie jej pożyczki.

Włosy ratujcie!

Balsam „Radio-Capill” pobudza do życia obumarłe cebulki, wywołuje bujny porost włosów, brwi po dniach 8, usuwa łupież, anemię, rozdławianie się i łamliwość włosów. Chroni od przedwczesnej siwizny. Sprzed. Spiess, Rzewski, Majewski, Hermann, Pile, Lipiński, Groszkowski i inne sklepy apt.

**STRAJK GENERALNY W STANACH ZJEDNOCZONYCH.**

Londyn 21-8 (aw)

Rokowania w sprawie załagodzenia konfliktu w kopalniach amerykańskich nie dały żadnych pozytywnych rezultatów. Konferencja górników postanowiła wobec tego ogłosić z dniem 1 września generalny strajk we wszystkich kopalniach Stanów Zjednoczonych.

**200 TYSIĘCY ROBOTNIKÓW BEZ PRACY.**

Berlin 21-8 (aw)

Przemysłowcy wypowiedzieli z dniem 4 września pracę 200 tys. robotnikom zatrudnionym w przemyśle włókienniczym w Saksonii i Turynii.

**POLSKIE ZWYCIĘSTWO W GENEWIE.**

Genewa 21 8. (aw)

Orzeczeniem komisji specjalnej, wyznaczonej do rozstrzygnięcia sprawy granic portu gdańskiego, granice te określone zostały całkowicie na korzyść Polski.

Rozpatrzeniu ulec ma jeszcze wniosek, aby granice portu nie były stałe, lecz poddawane rewizji co lat pięć, na ew. życzenie jednej ze stron, tj. Gdańska lub Polski, w miarę zmian, jakie port może przechodzić.

**ANGLJA TAKŻE SIĘ OBURZA.**

Londyn 21 8. (pat)

Prasa angielska wyraża się z wielkim oburzeniem o ostatnich postępkach rządów miejscowych w chińskich prowincjach oraz o zarządzeniach przeciwko Anglii z pogwałceniem wszystkich istniejących traktatów.

Prasa domaga się energicznych kroków ze strony rządu angielskiego.

**AMUNDSEN MARZY ZNOWU O PODRÓŻY DO BIEGUNA PÓLNOCNEGO.**

Oslo 21 8. (aw)

Jak donosi „Afterpost” Amundsen zamierza w lecie roku przyszłego wyruszyć w drugą podróż do bieguna północnego.

Amundsenowi chodzi przede wszystkim o zdobycie, poza samym biegunem, przestrzeni między Spitzbergiem a biegunem północnym. W nowej wyprawie wzięliby udział wszyscy uczestnicy pierwszej ekspedycji. Wyprawa kosztować ma około 150 tysięcy dolarów.

**NIE DAJMY SOBIE UBLIŻAĆ!!!**

Królewiec 21-8 (pat)

Na podstawie porozumienia między Targami Lwowskimi i Królewieckimi, Targi Lwowskie otrzymały na jesiennym Targu w Królewcu stoisko reklamowe w zamian za podobne stoisko we Lwowie. Targi Lwowskie urządziły swoje stoisko, co połączone było ze znacznie większymi kosztami, gdy tymczasem w przeddzień otwarcia Targów Królewieckich dyrekcja ich oświadczyła, że przeznaczone dla Targów Lwowskich stoisko zostało sprzedane innej firmie i że poczynione adaptacje należy natychmiast usunąć. Jako ekwiwalent Targi Królewieckie chciały wyznaczyć inne stoisko, położone w miejscu ukrytem przed zwiedzającymi, wobec czego celu swego spełnić nie mogło. Przedstawiciel Targów Lwowskich zrezygnował wobec tego wogóle z udziału w Targach Królewieckich. Jest to charakterystyczny dowód wprowadzania przez Niemców polityki do stosunków gospodarczych i postępowania ich wobec Polaków. Targi Lwowskie dochodzą będa zwrotu wyłożonych wydatków.

**ECHA WIZYTY ESKADRY LOTNICZEJ MARYNARKI DUNSKIEJ W POLSCE.**

Kopenhaga 21-8 (pat)

Duńskie ministerstwo marynarki wydało z okazji niedawnej wizyty eskadry lotniczej duńskiej marynarki w Polsce dla posła Rzeczypospolitej p. Konstantego Rozwadowskiego śniadanie, w którym wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych, marynarki i lotnictwa Admiral Rechnittzer, kierownik ministerstwa marynarki podkreślił w dłuższym przemówieniu nadzwyczaj ser-

**Przygotowania do nowych operacji.**

Jakimi siłami rozporządza Abd-el-Krim?

Madryt 21 8. (aw)

Według doniesień pism zagranicznych, wiadomości o zmniejszeniu się ilości oddziałów Abd-el-Krima do liczby 30 tysięcy ludzi nie sprawdzają się. Abd-el-Krim dysponuje armią, wynoszącą od 70 do 80 tysięcy żołnierzy. Nadto, mimo ścisłego strzeżenia brzegów, transporty broni i amunicji lodziami podwodnymi mają stałe miejsce.

Francuzi zakończyli już w okolicach Tazy przygotowania do ofensywy, mimo to walki na tym odcinku nie zostały jeszcze rozpoczęte. Przy puszczalnej akcji. przesunęło się stąd ku ufortyfikowanej przez kabyłów dolinie Aktyr.

Paryż 21 8. (aw)

Połączenie armji francuskiej i hiszpańskiej w

Marokku stało się faktem dokonany. Na odcinku La Roche podjęte zostały wspólne operacje.

Londyn 21 8. (aw)

„Daily News” donosi z Madrytu, że dowództwo hiszpańskie sił operacyjnych w Marokku rozporządza 18-ma tysiącami żołnierzy.

**ATAK RIFFENOW.**

Tetuan 21 8. (pat)

Riffeni zaatakowali przy pomocy artylerji i karabinów maszynowych wyspę Alnucemas, skąd odpowiedziała energicznie artylerja nieprzyjacieliska. Artylerja napastników została zniszczona. Hiszpanie stracili 20 zabitych.

**Zakończenie manewrów pomorskich.**

Przemówienie na cześć gości podczas bankietu.

PRZEMÓWIENIE P. MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH, GEN. SIKORSKIEGO:

W. odpowiedzi na mowę powitalną woj. pomorskiego p. Wachowiaka p. min. Sikorski wygłosił następujące przemówienie.

„Panie Wojewodo! Dziękuję Panu w imieniu armji za serdeczne słowa, wypowiedziane przed chwilą imieniem prastarej dzielnicy polskiej. Tysiącletnie dzieje tej ziemi to historia potęgi i braterstwa, ale zarazem i historia naszych błędów i nieszcześć. Czerpiąc więc otuchę z wielkiej przeszłości Pomorza, nie możemy równocześnie zapoznawać konsekwencji, jakie z niej płyną, ale te dzieje nam mówią, że nie zawsze docenialiśmy należycie wolny dostęp do morza, narażając przeto państwo na niepowetowane straty, tembardziej więc dzisiejszy dostęp do morza, przyznany nam traktatem wersalskim, musi być chroniony przez

całą potęgę narodu, który posiada poczucie swoich sił i praw. Ponadto związek narodu polskiego z morzem utrwalony. być musi na zawsze twórczym wysiłkiem i pracą usilną obecnego pokolenia. Prace te podjąć można skutecznie tylko w atmosferze pewności, jak również i w tej tylko atmosferze można osiągnąć normalne stosunki z sąsiadami, do których zawsze dążyliśmy i dążymy. Żołnierz polski będzie szczęśliwy, jeżeli swego pogotowiem obronnym tę atmosferę stworzy, i utrzymał z niezłomną wiarą tę wielkość przeszłości Pomorza, jego trwały pokój i rozkwit. Wznoszę toast na jego cześć w ręce Pana Wojewody. Wznoszę toast na cześć karnego i pracowitego, zahartowania w odwiecznej i zwycięskiej walce o polskość tej ziemi ludu pomorskiego”.

PRZEMÓWIENIE GENERAŁA GOURAUD.

„W imieniu obecnych tu przedstawicieli armji zagranicznych, dziękuję za słowa szczernej sympatii, jakie tu pod naszym adresem wypowiedziano. Powitanie i przyjęcie, jakie nam zgotował Toruń na długo pozostanie w pamięci naszej wyrwte. Moment, jaki przeżyłem w Toruniu porównać mogę jedynie do tej chwili, jaką przeżywałem, wkraczając do wyzwolonego miasta Strassburga, kiedy lud-

ność, jak i tu w Toruniu obrzucała mnie kwiatami. Analogia między Pomorzem a Alzacją i Lotaryngją jest wyraźna z ta tylko różnicą, że wy, Polacy, dłużej o lat 150 byliście w niewoli. Tem chlubniejszym jest i wiekszym hart i siła, które pozwoliły Wam lata niewoli przetrwać. Dziś armja polska mówi nam; że hartu tego i siły nie brak wam i o-becnie”.

- Paryż 24,50—24,56—23,44
- Szwajcaria 101,10—101,35—100,85
- Sztokholm 140,17 i pół 140,53—139,82
- Wiedeń 17,85L18,90—18,80

PAPIERY PROCENTOWE.

- 8 proc. poz. dol. 1920—71—72
- 10 proc. poz. kolejowa 80—80—85
- 5 proc. Pań. Poz. Konwersyjna 43,50
- 4 i pół proc. ziem. przedw. rb. 16,20—16,05
- 5 proc. m. Warsz. przedw. 15,50—14,75—14,50
- 4 i pół proc. L. Z. Warsz. przedw. 11,50—11,74

AKCJE:

Bank Dyskontowy 4,90 Bank Handlowy 3,70  
Bank dla Handlu i Przemysłu 0,50 Bank Zachodni 1,50  
Bank Zw. sp. zarobk. 7,00 Puls 0,38 Spiess 2,25  
—2,30 Elektryczność 1,30 Chodorów 3,05 Nobel 1,07  
Węgiel 1,35—1,15—1,15 IV em, 1,15 Cegielski 0,29—  
0,30 Lilpop 0,41 Modrzejów 2,45—2,45—2,50 Norblin  
0,60 Ostrowieckie 4,15—4,05 Pocisk 1,25 Rudzki 1,00  
Starachowice 1,45—1,40 Zieleniewski 10,75—11,00 Zy-  
rardów 6,00 Warsz. Syndykat rolniczy 2,60—2,70 Ha-  
berbusch 5,00 Spirytus 1,80 Majewski 11,00 Pustelnik  
1,15.

RYNEK ZBOŻOWY.

Notowania z dnia 20 bm.

Pszenica pomorska 786 g l (134) franco st. załad. 28,00.  
Pszenica kongresowa 753 g l (128) franco st. załad. 27,50—27,00.  
Zyto kongresowe 693,5 g l (118) franco st. załad. 17,50—18,50.  
Zyto kongresowe 693,5 g l (118) franco Warszawa 18,00 19,00.  
Jęczmień kongresowy browarny fr. st. załad. 22,00.  
Owies kongresowy franco Warszawa 21,00.  
Otręby żytnie franco st. załad. 11,75.  
Tendencja za wyjątkiem pszenicy utrzymująca, cokolwiek zwiększona.

deczne przyjęcie, jakiego duńscy goście doznali ze strony rządu polskiego, sfer wojskowych, marynarki i lotnictwa, wyrażając się w gorących słowach o polskiej gościnności i zaznaczając szczerą sympatię, w której Duńszczykom w Polsce tyle dano dowodów. Poseł Rozwadowski w odpowiedzi podkreślił wezły przyjaźni, jakie łączą Danię z Polską, wznosząc toast za pomyślność duńskiej marynarki i lotnictwa.

CIĄNIENIE LOTERJI.

W 13-tym dniu ciagnienia 5-jej klasy 11-ej Loterii Państwowej wygrają następujące numery:  
150.000 zł. — Nr. 19602.  
25.000 złotych — Nr. 27700.  
5.000 złotych — N-ry 22953, 26047.  
600 złotych — Nr. 18577.  
500 zł. — Nr. 4907, 10758.  
Po 400 zł. N-ry 1356, 22749, 35216, 36653, 43230, 46777.  
Po 300 złotych — N-ry 6476, 7825, 8699, 12155, 12635, 14371, 22287, 25158, 25696, 28194, 28410, 38442, 40528, 4261.  
Po 250 złotych — N-ry 826, 1015, 1424, 1438, 2150, 4831, 6466, 8246, 8606, 9417, 10266, 11546, 11980, 13277, 14302, 14370, 15578, 17194, 17852, 18531, 18567, 18650, 20051, 20282, 20649, 21982, 22395, 22519, 23667, 27835, 27866, 28883, 29234, 29319, 30269, 31074, 31082, 31126, 31558, 32165, 32526, 34510, 32596, 32652, 36203, 36961, 37450, 37723, 38952, 39041, 40151, 42582, 44504, 46152, 48022, 49701.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Dnia 21 sierpnia 1925 roku.

WALUTY I DEWIZY.

Dol. St. Zjedn. 5,18 i pół 5,20—5,17  
Londyn 25,83—25,25  
Nowy Jork 5,18 i pół.



**WIEZIENIE — ARSENALEM.**

k) Straż więzienia karnego w Mokotowie, kopiąc wczoraj rów na terytorium więzienia, natrafiła na zakopaną w ziemi amunicję artyleryjską.

Po wydobywciu szesnastu granatów armatnich, dalsze roboty wstrzymano i wezwano fachowców, w obawie możliwych wybuchów.

Skład granaty te znalazły się w więzieniu — narazie nie dotknięto.

**NOWY POLSKI ŚWIĘTY BOGUMIŁ.**

k) Tożący się od dłuższego czasu proces kanonizacyjny Bogumiła arcybiskupa gnieźnieńskiego, ostatecznie został zakończony pomyślnie.

Święty Bogumił, jedna z najpiękniejszych postaci XII wieku, fundator kościołów i klasztorów Cysterskich, został zaliczony przez Kościół w poczet świętych. Tak więc Polska otrzymała swego nowego, świętego patrona — Bogumiła.

**TAJEMNICZA KRADZIEŻ.**

k) Do urzędu śledczego w Warszawie onegdaj w południe zgłosił się inkasent Powszechnego Banku Kredytowego (Marszałkowska 149) Ignacy Grencewicz, lat 27 (Dzielnia 69) i zameldował, że otrzymałszy 138 tysięcy złotych celem wpłacenia do Banku Polskiego, gdzie udał się wraz z drugim inkasentem Jakobem Kolanem, z którym podzielił pieniądze, przyczem wziął z sobą do teczki 70.500 złotych (100 sztuk po 500 złotych, 400 po 50 i 50 szt. po 10 złotych). Resztę miał Kolan. W Banku podszli do t. zw. grupy 6smej.

Po formalnościach związanych z wypłatą udali się do „sortowni” i stanęli w ogonku. Piócienna teczkę z pieniędzmi Grencewicz położył obok siebie i oparł się na teczkę ręką, posuwając się naprzód.

Po pewnym czasie ktoś mu zwrócił uwagę, aby się posunął dalej naprzód. Gdy doszedł do okienka i otworzył teczkę, zamiast pieniędzy zauważył tylko stare gazety. Sądzi, że ktoś mu przemienił teczkę pod czas oglądania się. Było wtedy 6 ludzi, których by poznał.

Dochodzenie w toku. Policja ma przypuszczenie, że mogła tu zająć inna kombinacja.

**NIELUDZKA ZEMSTA.**

k) We wsi Dobromyśl gminy Siedliszcze, pow. chełmskiego zaazedł przed kilku dniami wypadek, który okrucieństwem swem przeszył całą wioskę. Oto w wymienionej miejscowości zamieszkiwał Michał Mazur, który oddawna pałał zemstą do swego sąsiada Andrzeja Sokoluka. W głowie jego przebiegały się najrozmaitsze plany, aż jeden iście szatański przypadek mu do gustu. Postanowił go wykonać przy pierwszej nadarzącej się sposobności.

Rankiem, około godziny 3-ej, kiedy sąsiad i jego rodzina spoczywali w głębokim śnie, Mazur zakradł się do stajni Sokoluka i okaleczył straszliwie parę jego koni, obcinając im języki. Po dokonaniu okrutnej zemsty zbrodniarz zbiegł. Niewinne zwierzęta musiały ponieść straszną śmierć. Wartość ich sięga sumy 300 złotych. Sokoluk zawiadomił o wypadku władze policyjne, które niezwłocznie podjęły w tej sprawie energiczne śledztwo, celem surowego ukarania bestjalackiego sprawcy zbrodni.

**ARCHIMANDRYTA WILEŃSKIEJ CERKWI PRAWOSŁAWNEJ ZGŁOSIŁ AKCES DO KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO.**

k) Wileński archimandryta cerkwi prawosławnej, Filip Morozow, zgłosił wystąpienie z cerkwi prawosławnej i akces do kościoła katolickiego.

W liście otwartym, wystosowanym do arcybiskupa wileńskiego, Teodozjusza, Ojciec Morozow oświadcza, iż wie, że będzie wykłety w cerkwiach ale to go nie powstrzyma od powzięcia tego postanowienia, jest bowiem przekonany, że byłoby o wiele lepiej, gdyby w kraju, który opatrność przeznaczyła dla pewnej części prawosławnych, zapanała jedyna owożarnia.

Krok ten archimandryty Morozowa, będący po swojemu dowodem rozpadania się cerkwi prawosławnej, wywołał w Wilnie ogromne wrażenie.

**W OBAWIE KARY RZUCIŁ SIĘ POD POCIĄG.**

k) Przed paru dniami na linii kolejowej Lublin — Rozwadów znaleziono zwłoki młodego chłopaka z obciętą przez pociąg głową. Przeprowadzone niezwłocznie dochodzenie ustaliło, iż zachodzi tuż wypadek samobójstwa. Mianowicie 14-letni pasterz bydła Józef Maciąg, zam. we wsi Kielczewice Dolne, gminy Piotrowice w obawie przed karą, że nie dostateczny nadzór nad powierzonymi jego opieką krowkami, z których jedna zlamiała nogę — rzucił się pod przechodzący pociąg. Kola obcięły nieszczęśliwemu głowę, powodując natychmiastową śmierć.

**Niemcy wydają nie tylko opłantów.**

Potwierdza się, to że Niemcy mówili, że będą Polaków ze swego kraju wyrzucać. Bo oto 15 bm. przybyło już 5 rodzin takich wydanych z Niemiec Polaków i to 3 rodziny z otwodu konsulatu w Essen i dwie rodziny z otwodu konsulatu w Berlinie.

Pomimo, że zostali wydani z różnych stron, Niemiec, jednak jak wszyscy zgodnie twierdzili, metody zmuszania do wyprawienia się z Niemiec stoje się wszędzie jednakowe. Najpierw nie pozwala się takiemu Polakowi dalej pracować, a następnie gdy już pracy nie ma, wypycha go się gwałtem z mieszkania, gdy uda się do władz o pomoc, to radzą wynieść się do Polski, jednakże nakazu pisemnego w tych wypadkach wydani nie otrzymali z wyjątkiem jednej rodziny, której radzono udać się do Poznania i tam przedstawić sprawę w województwie. Dwie rodziny, razem 10 osób przybywające z Senften

burga policja niemiecka gnała aż do Bałimostu, nie pozwalając wystarać się o potrzebne paszporty. Dopiero władze graniczne w Bałimostcie, widząc, że bez paszportów nie można ich puszcząć do Polski, skierowały ich znów do Berlina do konsulatu polskiego po potrzebne papiery, i w ten sposób stracili ci biedacy ostatnie grosze, tak, że gdy przybyli do Zbąszczyń, to nie posiadali literalnie nic, a chcieli jechać przynajmniej do Wielunia jako tam przynależni.

Ostatecznie uzyskali w Urzędzie Emigracyjnym na miejscu kredyt na przejazd do Wielunia płatny w ciągu miesiąca.

Opłantów, którzy mają nakazy opuszczenia Niemiec w ciągu 48 godzin, jedzie przez Zbąszczyń jeszcze codziennie pewna ilość, tak n. p. w dniu 17 bm. przybyło ich dwie rodziny.

**Niefortunny powrót z manewrów.**

Powracającym z wielkich manewrów kawaleryjskich na Wołyniu samolotem, wydarzyła się na terenie województwa lubelskiego niefortunna przygoda, która na szczęście nie przybrała poważniejszych rozmiarów. Zebrane szczegóły w tej sprawie przedstawiają się następująco: w dniu 16 sierpnia br. w godzinach południowych na polach wsi Mokra Lipie, gminy Radezczyca, pow. zamojskiego wylądował aeroplan systemu „Potez” Nr. 459, prowadzony przez pilota — plutonowego Józefa Chuszyńskiego i obserwatora por. Tadeusza Chuszyńskiego z 2-go pułku lotniczego w Krakowie. Dzielni lotnicy przy wylądowaniu nie ponieśli żadnego szwanku. Częściowemu uszkodzeniu uległ jedynie silnik aparatu. Na przymusowe i niefortunne lądowanie nie złożyły się aż trzy przyczyny: samolot powracał z manewrów pod Brodami kierując

się w stronę Lwowa, wskutek braku benzyny, fatalnego stanu pogody i wreszcie zbliżenia na terenie — musiał opaść w miejscu najmniej dlań dogodnym.

Podobna przygoda spotkała w tym samym dniu dwa samoloty z 1-go pułku lotniczego w Warszawie, również powracające z manewrów. Mianowicie ku ogólnemu zdziwieniu wieśniaków wylądowały po południu na polach powiatu zamojskiego obok cukrowni Klemensów — dwa aeroplany dwupłatowce systemu „Balila” Nr. 145 i 175, prowadzone przez pilotów: st. sierżanta Łopacińskiego i Checzkiewicza, którzy z przyczyny wyszli bez najmniejszych obrażeń. Przyczyna lądowania był brak benzyny. Skrzydlate ptaki po zaspokojeniu swych potrzeb odleciały wkrótce w dalszą podróż.

**Nowy atak masonski na Polskę.**

p) Stowarzyszenia „Wolnej Myśli” na całym świecie i w Polsce są ekspozyturami masonerii i jej zewnętrzными organami wykonawczymi.

W dniu 16 bm. obradujący w Paryżu „Międzynarodowy Kongres Wolnej Myśli” powziął specjalną rezolucję pod adresem Polski. Rezolucja ta powtórzona została przez szereg pism paryskich. Rezolucja ta brzmi:

„Kongres Międzynarodowy Wolnej Myśli na zgromadzeniu w dniu 16 sierpnia 1925 r. w Paryżu dowiaduje się, że w pogwałceniu gwarancji konstytucyjnych prawa obywatela i obywatela są w Polsce deptane. Wolność religijna faktycznie nie istnieje, ponieważ wyznania nie katolickie są krępowane i wolnomyślicielstwo nie jest uznawane przez władze państwa, które zmuszają wszystkich obywateli do należenia do któregośkolwiek z tolerowanych kultów religijnych.

Wolność prasy i zgromadzeń jest zniesiona w stosunku do opozycyjnego ruchu robotniczego i chłopskiego.

Syndykaty robotnicze i stowarzyszenia wychowawcze są rozstrzywane bez usprawiedliwionych motywów legalnych.

Mniejszości narodowe są pozbawione możliwości swobodnego rozwoju swoich szkół stowarzyszeń i t. d. Wreszcie nietykalność parlamentarna jest iluzoryczna dla posłów opozycyjnych.

Masowe aresztowania robotników, wólcian i działaczy mniejszości narodowych trwają bez przerwy, tak, iż więzienia są przepełnione (5 do 6.000 więźniów politycznych). Więźniowie są ofiarami przesładowań i często tortur w czasie aresztowania i w więzieniach.

Według wyznania b. premiera Thugutta denuncjacja i prowokacja są systemem rządowym. Policja polityczna korzysta z pomocy swoich agentów prowokatorów, aby działać robotniczych, często małoletnich wydarzać na pastwę wyjątkowego wymiaru sprawiedliwości, który nie zna innej kary jak kara śmierci.

Przyjąwszy do wiadomości te fakty, w imieniu humanitaryzmu i wolności kongres protestuje przeciw temu systemowi teroru w Polsce i wystosowuje apel do opinii całego świata, aby wywarła presję na rząd polski dla skłonienia go do zaprzestania antydemokratycznych metod.

Ponadto kongres uchwalił wysłać telegram do premiera Grabskiego.

Telegram protestuje przeciw egzekucji Botwina, „ofiary systemu prowokacji policyjnej”, oraz przeciw „sądzeniu” przez wyjątkowy wymiar sprawiedliwości robotników Hiberna, Kniewskiego i Rutkowskiego i kończy żądaniem „jaknajszerszej amnestii i zniesienia kary śmierci dla przestępców politycznych w Polsce”.

Rezolucja zarówno jak tekst telegramu uchwalone zostały jednomyślnie. Radykalny „Quotidien”, który poświęca obszerne sprawozdanie posiedzeniu kongresu, informuje, że uchwalenie rezolucji poprzedziła mowa delegata polskiego p. Hempla, „który opisał o kropności białego teroru w swoim kraju, gdzie zniesiona jest wszelka wolność sumienia”. Mowa ta — pisze dalej dziennik „żywo wzruszyła” kongres, który postanowił „potężyć ów odrażający regime”.

**Chicago jest rajem dla żebraków.**

§) Członek wydziału socjologicznego na uniwersytecie chicagoskim, R. Freund, ukończył badania sposobu życia i wysokości dochodów żebraków operujących w tem mieście. Opracował raport z którego, okazuje się że niektórzy żebracy wprawni i zdolni, wyciągają z kieszeni naiwnych mieszkańców po 200 dolarów dziennie. Amatorzy słabiej utalentowani „zarabiają” po 11 dol. na dzień. Freund odbył wywiady we wszystkich dzielnicach miasta. Wszyscy zgodzili się, że dobry dzień jest dla nich wtedy, gdy przynosi więcej niż 200 dolarów dziennie. Interes jednak psuje się — twierdzą — niemal z każdym dniem, wobec wzrastającej konkurencji i głupoty nowicjuszy, którzy psują publiczność. Przeciętny początkujący — twierdzi Freund — który pracuje po 10 do 12 godzin dziennie, uzyskuje około 420 datków. Gdy się weźmie przeciętny datek po 7 centów godzinna powinna przynieść 2 dol. zaś praca osmiodzinna około 11 dol. 46 centów. Rzecz naturalna, podobne liche zarobki osiagają żebracy pozbawieni zdolności i specjalnego wykształcenia od dnia ciństwa, nie umieją robić smutnego, żalosnego wyrazu twarzy. Tacy głupcy sprowadzają przechodnią swoim rozpaczliwym spojrzaniem.

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Niezwykłe medjum.

### NIEZBADANE Tajemnice OKULTYZMU.

Rodak nasz, inż. Tadeusz Spasowicz z Lublina, chwilowo bawiący na Capri, wynalazł w Torre del Greco pod Neapolem jakiegoś młodzieńca, przy którym dzieją się niesłychane brewerie. Młody ten fenomen jest z zawodu rybakiem, zowie się Emanuel Costa, czuje strach przed zjawiskami medialnymi i nawet dawał już dwukrotnie na msze, uważając się za opętanego przez nieczystą siłę. By go skłonić do seansowania, inż. Spasowicz musiał uciec się do przekonującego argumentu w postaci papierka z napisem „Cento lire”.

Zebrałiśmy się w hotelowej altanie, osło niętej żaluzjami. Noc była cicha, chłodna. Dokoła nas lśniły w księżycowym blasku cytryny na drzewach. Gdzieś, w dali, zapewne w Marina Grande puszczano rakiety, grała orkiestra.

Inż. Spasowicz pozasuwał żaluzje, ale nie pozwolił zgasić lampy elektrycznej, twierdząc, że początkujące medjum może się obejść bez ciemności. I rzeczywiście, chłopak po upływie dwudziestu minut pograżył się w głęboki trans, ale mimo długiego oczekiwania, żadne zjawisko nie wystąpiło.

— Czy ci co przeskadza?

— Zgasić światło — odpowiedział Emanuel Costa, chowając twarz między poduszki rozrzucone po kanapie.

Jednak inż. Spasowicz nie chciał ustąpić. I oto nagle zaszedł wypadek, bodaj czy nie najciekawszy z całego seansu.

Chłopak zerwał się z kanapy, zamierzając podejść do kontaktu lampy elektrycznej, lecz został zatrzymany przez kierownika. Dzielili go od ściany, jak to później obliczyliśmy, przestrzeń sześciu metrów z ułamkiem. Osadzony na miejscu, pozostawał chwilę bez

ruchu, poczem wyciągnął prawa rękę w kierunku kontaktu elektrycznego i wykonał w powietrzu ruch, naśladujący przekreślenie.

Usłyszeliśmy zgrzyt mechanizmu i jednocześnie lampa zgasiła! A więc, z odległości sześciu metrów medjum zdołało przekreślić kontakt.

Byliśmy tem tak oszokowani, że już nikt z nas nie upierał się, by oczekiwać na zjawiska przy świetle. Chłopak postawił na swoim, a w ciemnościach pokazał, co umie.

Nigdy nie byłem świadkiem równie przykrzych objawów i otwarcie to mówię, że już nie dam się nakłonić do seansowania z Emanuelem Costa. Przez trzy kwadransy szczyptały nas i gaskały po twarzach jakieś wilgotne, zimne dłonie. Inż. Spasowicz i p. Ernest Caregnani, dziennikarz z Konstantynopola, ucierpieli najdokliwiej, gdyż siedzieli tuż przy medjum, trzymając je za ręce i kolana.

Dotyki były tak gwałtowne, że kilkakrotnie cofaliśmy się w głąb sali, ale i tam nas prześladowały tajemnicze dłonie, złośliwe, niesforne, przejmujące lekkiem i wstrętem. A młody rybak wił się konwulsyjnie na kanapie, wydając głośne jęki przy każdym gwałtowniejszym objawie.

— Dość tego — zawołał jeden z uczestników — panowie zapalcie światło, bo oszaleje! Wszyscy mieliśmy już dosyć, więc prośba znalazła posłuch. Spojrzeliśmy po sobie. Czupryny nasze były w nieładzie, twarze spocone, oczy roziskrzane.

Inicjator zapalenia światła opuścił niezwłocznie altanę, tłumacząc się zdenerwowaniem, a inż. Spasowicz zajął się cuceniem omdlałego medjum.

## W gościnie u „królowej” rozbójników.

### NIEZBYT WESOŁA PRZY GODA ANGLIKA W MEKSYKU.

W Meksyku do dziś dnia kwitnie bandytyzm, tak jak za dawnych czasów i nie wiele dotychczas zdziałano aby zapobiec tej plądze trapiącej cały kraj.

Ze bandytyzm w Meksyku może się tak krzewić, złożyło się na to dużo przyczyn. Najgłówniejszymi zaś są stałe zawieruchy i rewolucje co osłabia siłę i powagę rządu, i dogodne kryjówki dla rozbójników, którzy nieprzebyte lasach i skalistych stromych górach znajdują bezpieczne schroniska.

Nie trzeba przytem zapominać, że i miejscowa ludność mniej zamożna, bądź co bądź, sympatyzuje z rozbójnikami, którzy grabią jedynie bogatych, a biednym nie wyrządzają najmniejszej krzywdy.

Obecnie sławną jest w całym Meksyku banda „Czarnej Eli” która za teren swych operacji obrała gorzyste okolice Durango. Hersztem tej bandy, składającej się z kilkudziesięciu śmiałych rozbójników, jest młoda dziewczyna zwana „Czarną Elą”.

Ci, co widzieli ją mówią, że jest to jedna z najpiękniejszych kobiet w Południowej Ameryce. „Czarna Ela” ma lat około dwudziestu dwóch co zaś skłoniło młodą dziewczynę do zajęcia się rzemiosłem rozbójnika jest dla ogółu tajemnicą.

Niektórzy, więcej wtajemniczeni, mówią, że „Czarna Ela” jest podobno córką bogatego właściciela niezmiernych obszarów ziemi w Brazylii.

Przed kilku laty poznała i pokochała przystojnego Włocha. Włoch ów podawał się za byłego oficera, niezmiernie bogatego, który przybył aby kupić w Brazylii większą posiadłość ziemską.

Płynęły tygodnie, a Włoch nie kupował majątku, szastając pieniędzmi na lewo i prawo. Od czasu do czasu znikał gdzieś na, mniej lub więcej długi okres czasu, a po powrocie formalnie siał złoto dookoła.

Wydało się wreszcie, że rzekomy oficer włoski jest jednym z groźniejszych bandytów grasujących w północnej Brazylii i w Columbji.

Wiadomość ta jednak wcale nie przeraziła młodą dziewczynę, która w dalszym ciągu podtrzymała z nim pokrywony stosunek miłosny.

W końcu rzekomy Włoch pod naciskiem brazylijskich władz bezpieczeństwa musiał uciekać. Ukochana zgodziła się mu towarzyszyć i postanowiono udać się do Meksyku.

Jednakże do Meksyku dostała się jedynie „Czarna Ela” — jej kochanek zginął w walce z żandarmami,

Młoda dziewczyna postanowiła wstąpić w ślady zmarłego. Wielką odwagą, zimną krew, śmiałe udane pomysły, zjednały jej posłuch między towarzyszami kunsztu rozbójniczego, i po dwóch latach, pełnych przygód została hersztem jednej z najliczniejszych band w Meksyku.

W czasie, gdy banda „Czarnej Eli” siała płocho w okolicach Durango przybył w te strony bogaty Anglik sir Edward Brood, potomek znanej angielskiej rodziny, mającej swe posiadłości w hrabstwie Kent.

Młody Anglik posiadał manję podróżowania i zwiedziwszy Afrykę, Azję i Australję przybył do Ameryki. Los zawiódł go do Meksyku, w którym przebywając od trzech miesięcy znalazł się wreszcie i w Durango.

Sir Edward słyszał o groźnej bandzie rozbójników, będących pod dowództwem „Czarnej Eli” która grasowała w tych okolicach, lecz będąc człowiekiem mało roztrzęśnym nie powstrzymywał się wcale od samotnych wycieczek w odległe okolice.

Pewnego razu sir Edward, znajdując się w odległości około trzydziestu kilometrów od Durango, ujrzał dym unoszący się nad niewielkim laskiem. Przy puszczał, że w lesie znajduje się jakaś wioska, a będąc głodnym i spragnionym, cieszył się już w duchu nadzieją, rychłego posiłku i wszedł śmiało w gąszcz leśny.

Nie uszedł i dwudziestu kroków, gdy groźny okrzyk „stać” i lufa karabinu skierowana w jego piersi zamroziły mu krew w żyłach — poznał, że znalazł się w obliczu bandytów.

Na donośny okrzyk rozbójnika przybiegło jeszcze dwóch kamratów i strwożonego Anglika zaprowadzono do obozu.

Po drodze Anglikowi wróciła odwaga, nie obawiał się o swe życie, żał mu było tylko pieniędzy, które pewno będzie musiał zapłacić za okup, gdyż trzeba wiedzieć, że sir Edward był niezmiernie skąpy.

Po kilku minutach dostawiono przed oblicze „Czarnej Eli” jeńca. Anglik widząc piękną i młodą niewiastę, złożył jej tak szarmancki ukłon, jakiego nie powstydzilby się jego przodek, kłaniający się na dworze królewskim.

— Piękna pani — przemówił w swym rodzimym języku.

Okazało się jednak że „Czarna Ela” nie zna

angielskiego języka, natomiast władała zupełnie poprawnie francuskim i w tym języku toczyła się dalsza rozmowa.

„Czarna Ela” powiedziała Anglikowi, że nie ma się nie stanie i zaprosiła go aby spożył wraz z nią posiłek.

„Czarna Ela” była tak serdeczna, że sir Edward sądził że rozbójnicy nie będą żądać od niego pieniędzy. To też gdy odpoczał i nasycił głód, oraz pragnienie, znakomitem winem, które posiadali rozbójnicy, podniósł się, ucałował rączkę „królowej”, podziękował za gościnę miał zamiar oddalić się.

Lecz teraz nastąpiło rozczarowanie „Czarna Ela” oświadczyła, że dotąd nie odzyska wolności, póki nie złoży okupu w wysokości piętnastu tysięcy funtów szterlingów. Nie pomogły prośby i błagania, Sir Edward musiał wypisać czek do jednego z meksykańskich banków i dopiero, gdy bandyci zrealizowali czek, strapiiony Anglik odzyskał wolność. (N)

## Okultystyczna powieść Conan Doyle'a.

§) Literackie koła londyńskie, oraz liczni wielbiciele talentu Conan Doyle'a oczekują z zacięciem pojawienia się jego nowej powieści. Prawdziwie amerykańska reklama, poprzeczająca ukazanie się najnowszego dzieła twórcy Sherlocka Holmesa zapowiada prawdziwie światową sensację. Nie chodzi tym razem jednak o przedziwne przygody słynnego detektywa, Conan Doyle siega tym razem w inną dziedzinę, pisząc powieść fantastyczno-naukową zabarwioną okultystycznie.

Przed wielu laty Conan Doyle napisał cały szereg sensacyjnych powieści, wśród których najbardziej zajmująca była powieść p. t. „Świat zaginiony”. Bohaterem tej książki-tłumaczonej na wszystkie prawie języki europejskie jest uczonego angielskiego prof. Challoner, który kieruje archeologiczną ekspedycją, wyruszającą na brzegi Amazonki w celu wykrycia tam nieznanymi ras ludzkich. Przed sięwzięciem to zostaje uwieńczone pełnym sukcesem.

Angielski badacz nietylko odnajduje nieznane szczepy, ale na opuszczonym niezamieszkałym płaskowyżu, prawdziwy świat cudów. Dziwny kaprys natury przez osobliwe połączenie geologicznych i geograficznych wypadków zachował tam kawałek przedpotopowego świata. Rozkwita tam przepysznie bujna prastara, dawno już zaginiona flora, egzotyczne rośliny o niesłychanym przepychu barw i olbrzymich rozmiarach, straszliwe gady, niegdyś władcy naszej planety, zaludniają te przedziwne baśniowe wyspy. Po wielu niebezpiecznych przygodach udaje się członkom ekspedycji pojmać olbrzymiego dinosaurus i przenieść na pokład parowca, który ma zawieźć niezwykły łup do Anglii. Tuż przed bramami Londynu wydarzyło się nieszczęście. Skrepowany dinosaurus zrywa swoje więzy, wyswabadza się i szerzy wokół przerażenie i grozę. Monstrum przedpotopowe paraliżuje na kilka godzin życie w angielskiej stolicy. Ale ta władza potwora trwa niedługo. Dinosaur pod którego ciężką ram straszliwym załamuje się most na Tamizie, ginie w falach rzeki. Ta powieść Conan Doyle'a doczekała się 50 wydań.

W najnowszej książce swej, która ma się dopiero ukazać, Conan Doyle każe się obudzić prof. Challonerowi do nowego życia. I tym razem staje bohater na czele wyprawy, jednakowoż już nie do świata przedpotopowych krajów, ale o wiele dalej, w „krajinę mgławic”. Krajinę mgławic jest właśnie światem leżącym poza czasem i przestrzenią, To krajinę, z której niema powrotu, świat duchów, które opuściły ciała.

Jeden z angielskich dziennikarzy, który uzyskał niedawno wywiad z Conan Doyle'm dowiedział się, że powieść nie zawiera propagandy spirytystycznej, ale jest połączenie powieści awanturniczej z okultystycznymi pierwiastkami i do pewnego stopnia przedstawi nową zrodzoną z ducha czasu i rodzaj literacki Okultystyczna powieść Conan Doyle'a ma pojawić się na półkach księgarskich ciągu następnego miesiąca.

# PRZEMYSŁ. HANDEL I FINANSE.

## Eksport ziemiopłodów i rząd.

(—) W dniu 13 sierpnia r. b. w Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych odbyła się pod przewodnictwem Podsekretarza Stanu, dr. Józefa Raczynskiego, konferencja, mająca na celu omówienie środków dla poprawy bilansu handlowego w zakresie artykułów rolnictwa. W konferencji wzięli udział przedstawiciele organizacji i izb rolniczych oraz str. handlowych związanych z rolnictwem. Po szczególnej dyskusji zebrani uznali za wskazane: 1) popieranie centralizacji handlu wywozowego artykułów rolnictwa; 2) obniżenie taryf przewozowych przy wywozie zboża, ziemniaków, przetworów zbożowych, przetworów ziemniaczanych oraz jaj; 3) wprowadzenie jednolitej taryfy przewozowej na zboże w przewozach przerywanych; 4) zniesienie podatku obrotowego na wszystkie artykuły rolnictwa przy transakcjach wywozowych; 5) zorganizowanie pomocy kredytowej dla przemysłu mięsnego oraz dla poparcia wywozu inwentarza żywego i jaj.

Ponadto podnoszona była konieczność wprowadzenia celów ochronnych na zboża oraz znacznych podwyższenia celów na tłuszcz jadalny zwierzęcy i roślinny. Omawiano również kwestję polepszenia ogólnych warunków transportu, a zwłaszcza sprawniejszego wykorzystania zdolności przewozowej portów. Wreszcie zebrani uznali akcję ograniczania kredytów przez Bank Polski w stosunku do rolnictwa za wysoce szkodliwą dla wytwórczości rolniczej.

Z organizacji rolniczych Małopolski wzięli udział: Małopolskie Towarzystwo Rolnicze, Zw. Ekonomiczne i Krakowski Syndykat Rolniczy.

Na konferencji ustalono, że eksport zboża powinien wynosić w roku bieżącym od 70 tysięcy do 100 tysięcy wagonów. Ponadto zaś eksport ziemniaków zapowiada się nadzwyczaj dobrze. Zwraca się przytem szczególną uwagę na eksport bydła, trzody chlewnej i produktów bydliwych.

Eksport ten w pierwszym kwartale b.m. przyniósł 24 miliony złotych, a obecnie zostanie znacznie wielokrotnie. Ustalono, iż nie należy tworzyć specjalnej organizacji eksportowej, lecz w eksporcie mają działać równomiernie wszystkie wielkie gospodarcze organizacje rolnicze. Podkreślono także konieczność zróżnicowania taryf, stosowania taryf bezpośrednich od stacji załadunku, do odbiorczych stacji granicznych, oraz należytego przyspieszenia transportów, zwłaszcza transportów ziemniaków.

Konferencja była konferencją wstępna, za którą pójdzie szereg konferencji szczegółowych.

Postulaty konferencji przedłożone zostają praw dopodobnie w tym tygodniu komitetowi politycznemu Rady ministrów.

## EMIGRACJA FABRYK Z POLSKI.

(—) „Berliner Tageblatt” i „Prager Presse” zajmują się na swych szpaltach omawianiem warunków egzystencji i rozwoju przemysłu włókienniczego w Polsce.

„B. T.” w korespondencji z Warszawy informuje, że skutkiem niebywałego dotąd zastoju w handlu towarami włókiennymi, pewna liczba fabryk w Łodzi postanowiła zamknąć swe warsztaty, przewieźć maszyny i część zatrudnionego personelu do Rumunii i tam wznowić działalność pod dawną firmą, ze zmianą tylko siedziby prawnej. Jako przykład firm, których likwidacja w Polsce i przeniesienie do Rumunii jest już przesądzoną, „B. T.” cytuje fabryki Weńskiego i Horak’a a także niedawno zamkniętą fabrykę Itelson’a w Zdunskiej Woli.

Autor korespondencji dodaje, że poprzednio już pewna ilość fabryk łódzkich została przeniesiona do Jugosławii albo do Palestyny, i że ten sam ruch rozpoczął się także między przemysłowcami w Białymstoku, nie wymienia jednak poszczególnych firm ani miast, do których fabryki zostały lub mają być przeniesione.

Natomiast obszernie rozpisuje się o przyczynach tej emigracji, nie bez słuszności zaznaczając, że w epoce inflacji naszej waluty, warunki konkurencji naszych towarów na rynkach rumuńskich stały się wyjątkowo pomyślne, wyciskając stamtąd wyroby niemieckie, austriackie, czechosłowackie, gdy jednak nastąpiła sanacja skarbu i ustalenie wysokiego kursu waluty, wszelka możliwość wytrwania konkurencji z temi samymi współzawodnikami upadła.

Opisując zmniejszenie popytu, jakie dotkliwie daje się we znaki przemysłowi łódzkiemu „Berliner Tageblatt” informuje, że jedyne większe zamówienia w obecnym sezonie zgłosił p. Nachmansohn, dyrektor sowieckiej misji handlowej w Warszawie, w fabryce Sitingtonów, na 700,000 dolarów, dalej w fabrykach Wickowskiej oraz Krusche i Ender, w Ło-

## Widoki emigracyjne w Meksyku.

(—) Świeżo powrócił z podróży do Meksyku delegowany przez rząd polski znawca spraw emigracyjnych i kolonizacyjnych, p. Wojciech Szukiewicz, długoletni badacz życia polskich ośrodków wychodźczych w krajach zamorskich. Podobnie jak w ubiegłych latach, tak i w roku bieżącym skorzystał Urząd Emigracyjny z bogatych, doświadczeń na tem polu p. Szukiewicza i polecił mu bliższe zainteresowanie się widokami emigracyjnymi Meksyku, a więc kraju, który w dotychczasowej polityce ekspansji ludnościowej z Europy nie należał do terenów zbyt-  
nio odwiedzanych.

Do szukania nowych terenów emigracyjnych zmuszony został rząd polski z dwóch powodów, pisze „Kurjer Poznański”. Stały nadmiar ludności Państwa Polskiego, tłumaczący się tem, że przyrost ludności nie stoi w należytych stosunkach do tworzenia się u nas kapitałów, wskutek czego ogólnie niski poziom dobrobytu społeczeństwa zniewala całe zastępy bezrobotnej ludności do korzystania z cudzego kapitału poza granicami kraju ojczystego, — jest jedną ze szczególnych trosk naszych czynników kompetentnych, głównie zaś Ministerstwa Pracy i Opieki społecznej. Drugą przyczyną poszukiwania dogodnych warunków terytorjów kolonizacyjnych jest światła postawa. powojennych rządów w głównych krajach emigracyjnych Ameryki, które wstąpiły na drogę daleko idącej selekcji masy przychodźców, by ich możliwie w najkrótszym czasie zasymilować i wchłoniąć bez znaczniejszych trudności w gospodarzy i społeczny organizm własnego kraju.

Zśród pierwszych polskich krajów wychodzących Stany Zjednoczone, jak wiadomo, zapoczątkowały politykę restrykcyjną, skierowaną od chwili ukończenia wojny światowej w pierwszej linii przeciwko rzekomo „niepożądanym” imigracji z Południowo-Wschodniej Europy, do której zaliczone są także ziemie polskie. Przedwojenna roczna liczba około 150,000 emigrantów polskich musiała wskutek tego ulec administracyjnemu ograniczeniu wprawdzie do 35,000 następnie do obecnych 6,000 rocznie. Porównując cyfrę tę z przedwojenną liczbą emigracji naszej do Stanów Zjednoczonych, widzimy, że stanowi ona jej 25-tą część, że więc daleko jej do zobrażenia naturalnej tendencji wychodźczej z Polski do Ameryki. Zestawiając zaś cyfrę obecnej rocznej kwoty z ludnością polską w Stanach Zjednoczonych, zauważymy, że wynosi ona około półtora pro mille, stanowi zatem procent minimalny.

Sąsiędnią Kanada, tak często wzorująca się w swych poczynaniach politycznych na pobliskich Stanach Zjednoczonych, również stosuje znaczne restrykcje. Nie są one wprawdzie ujęte w nieprzekraczalną „kwotę” oszczędnościową, zgóry określoną przez ustawę, zato przez wymagane przy wjeździe do Kanady pewne minimum majątkowe, świadectwo zawodu rolniczego, oraz pewne polecenia krewnych już w Kanadzie zagospodarowanych, w wyniku wywołują ten sam skutek, uniemożliwiając uboższej i mniej kulturalnie wyszkolonej ludności ze Wschodniej Europy dostęp na upragnione kolonie rolnicze prowincji środkowych i zachodnich.

Pozostaje natomiast Brazylja z Argentyką, które wprawdzie teoretycznie czekają na nowe zastępy ludności z Europy, faktycznie jednak przedstawiają dla naszej kolonizacji znaczne trudności: Brazylja przez wielki brak kapitałów inwestycyjnych, Argentyka przez swą politykę wynaradawiającą, polegającą na przesiewaniu nadchodzących z Europy transportów ludzkich poprzez obcoplemienne kolonie

już istniejące, a różnonarodowy materiał przebywających imigrantów.

W tych warunkach zrozumiałe jest, że rząd zmuszony był, nie zapominając o czynieniu starań o umożliwienie ekspansji w dotychczasowych terenach kolonizacyjnych, równocześnie pomyśleć o nowych terytorjach, wśród których Meksyk zdawał się posiadać te warunki, które nieodzowne są dla specyficznych cech emigracji polskiej.

Jako kraj o ubożem zaludnieniu, wynoszącym w najważniejszych prowincjach, zdalnych dla pracy kulturalnej, około dziewięćciu milionów, zdolny jest wchłonąć w najbliższych latach jeszcze drugie tyle, pod warunkiem, że napływająca ludność trudnić się będzie rolnictwem, i to rolnictwem opartem na ustroju społecznym, który istnieje w centralnej Europie. Idzie głównie o zdolnych i pracowitych samodzielnych gospodarzy-farmerów, którzy dzięki istniejącym w kraju kapitałom będą mogli w krótkim czasie zagospodarować się na kilkusetmorgowych działkach. Pierwszym warunkiem jest solidna znajomość pracy na roli, co z głównym naciskiem podkreślone jest przez meksykańskie czynniki kolonizacyjne, zniechęcone dotychczasowymi wynikami rolniczymi własnej ludności, składającej się z nisko kulturalnie stojących meksykańskich, indjan i mieszanej ludności napływowej. Brak elementarnych pojęć o racjonalnej gospodarce włościąnskiej utrudniał bowiem dotychczas możliwości ekspansyjne innych gałęzi wytwórczości rodzimej, rozbijając się o nierentowność warsztatów rolniczych i częste katastrofalne przesilenia aprowizacyjne. Tem też tłumaczy się ujemny bilans handlowy Meksyku odnośnie do produktów żywnościowych, pomimo, że gleba należy naogół do najżyźniejszych, terenów jest w nadmiarze, oraz brak kapitałów nie jest odczuwany w tak znacznym stopniu, jak go odczuwają dziś inne tereny kolonizacyjne. Ponieważ w dodatku na piaszczystym wzgórzu centralnego Meksyku, z powodu kilkuset, wzgl. tysiąco-metrowego wzniesienia ponad poziom morza temperatura jest nader znośna, a nawet niejednokrotnie wprost idealna dla europejskiego przychodźcy, dane są wszelkie po temu, by nasz nadmiar kolonizacyjny ludności na dogodnych warunkach tamże lokować, czyniąc z niej równocześnie konsumenta dla krajowych wytworów przemysłowych, która według ostatnich badań na miejscu czynionych, z sukcesem dotrzymałaby kroku istniejącej konkurencji angielskiej i niemieckiej.

Pozostaje jeszcze kwestja przygotowania opieki państwowej dla wyjeżdżających emigrantów. Okazała by się potrzeba utworzenia w samym Meksyku polskiego konsulatu, który jednoczy w swej działalności akcję pomocy i opieki konsularnej z propagandą gospodarczą, mogącej przynieść w krótkim czasie wyniki nader pożyteczne. Co do rozpoczęcia zaś samej akcji wychodźczej, to z chwilą podpisania z Republiką Meksykańską ośnośnej umowy emigracyjnej można by jeszcze w roku bieżącym pchnąć pierwsze transporty, któreby z pracami jesiennymi rozpocząć mogły jeszcze przed nadejściem zimy swa zainstalowanie.

P. Szukiewicz, delegat Urzędu Emigracyjnego, będzie miał przypuszczaćalnie w niedługim czasie możliwość sfinalizowania ośnośnych rokowań z rządem meksykańskim, poczem oczekiwane jest definitywne rozpoczęcie nowej tej akcji emigracyjnej, stanowiącej w naszej polityce wychodźczej nowy okres rozwojowy.

dzi na sumy nieco mniejsze. Ogółem na sumę 2 milionów dolarów, płatnych za sześć miesięcy.

„Prager Presse” przytaczając te same fakty, zaopatruje je w komentarz, że swego czasu w Czechosłowacji przemysł włókienniczy przeżywał podobny kryzys i że tak samo wówczas pewna ilość fabryk przeniosła swe siedziby poza granicę kraju, co w rezultacie jednak nie wyrządziło wprawdzie szkody całokształtowi gospodarstwa narodowego, nie przyniosło jednak korzyści samym przedsiębiorstwom

## WŁASNOŚĆ PRYWATNA W ROSJI.

(—) Sowiecki komisariat ludowy opracował i przedstawił do zatwierdzenia władzom prawodawczym Unii, projekt ustawy regulującej prawa posiadaczy przedsiębiorstw prywatnych. Zgodnie z tą ustawą prawo do posiadania firmy przysługuje wyłącznie właścicielowi. Każdy kto posiada prawo do firmy może żądać zaprzestania użytkowania identycznej, czy też podobnej firmy tego same-

go rodzaju przedsiębiorstwa ze strony innych osób. Właściciel firmy może mieć prawo żądania do zwrotu strat, wyrządzonych przez inne osoby jego przedsiębiorstwu na skutek użytkowania i podszycania się pod jego firmę. Projekt tej ustawy zakazuje korzystać z firm, które należały do właścicieli przedsiębiorstw znacjonalizowanych przed terminem ich przewłaszczenia na rzecz rządu. Projekt ten dotyczy również stosunków właściciela, względem przedsiębiorstwa.

## ELEKTRYFIKACJA KOLEI W CZECHOSŁOWACJI.

(—) Według doniesień z Pragi dnia 6-go b.m. został otwarty kredyt w Banku Czeskim w wysokości 10 milionów koron czesk. dla pokrycia robót, związanych z powszechną elektryfikacją kolei na terenie Czechosłowacji. Roboty te zaczyna się na sekcji pomiędzy Pragą a Pilznem w najbliższym czasie.

# KRONIKA

## — Kalendarzyk.

Sobota dnia 22 sierpnia Symforjana.  
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.  
Piotrkowska 195 (lewa of.) otwarta od 6—8 w.

## — Widowiska.

**Teatr Miejski** — — — —  
LETNI „Gdy mężowie zdradzają..”  
„Popularny w ogródku „Scala”  
„Wyrodn ojciec”  
**Kino Luna** „Złodziej z eleganckiego świata”  
„Czary „Czerwona tygryśca”  
„Casino „Nieludzka”  
„Reduta „Tajemnica czarnej róży”  
„Odeon „Tajemnice Paryża”  
„Spółdzielnia Prac. Państwowych  
„Szał zemsty”  
„Dom Ludowy „Teraz jestem królem”  
„Rezursa „Jeszcze wyżej”  
„Corso „Walka Herkulesa z Tytanami”  
„BELLE — VUE „Umierające narody”  
„Miejski Kinematograf Oświatowy  
„Tak czy nie?” Ślubna podróż Tekksasa.

## Wiadomości bieżące

### — Osobiste.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej mianowało p. dr. Albina Grabowskiego kierownika Oddziału Karnego i Oddziału Walki z Lichwą przy Komisariacie Rządu na miasto Łódź, zastępcą przewodniczącego Obwodowej Komisji Odwoławczej w Łodzi.

### — Rozpoczęcie roku szkolnego.

Rok szkolny na okres 1925—26 rozpocznie się zgodnie z rozporządzeniem Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego w dniu 1 września i poprzedzi je nabożeństwo w odnośnych świątyniach. (pap)

### — Poświęcenie dzwonów.

„W niedzielę dnia 23 sierpnia J. E. Ksiądz Biskup Łódzki dopełni w kościele św. Kazimierza na Widzewie podczas sumy o godzinie jedenastej konsekracji dzwonów, sprowadzonych na miejsce zabranych przez Niemców. W czasie uroczystej procesji na sumie, którą sam Najdostojniejszy Pastor odcelebruje, będą były nowe dzwony, aby uświetnić nabożeństwa parafjalne, dotychczas głucho i smutne wskutek krzywdy, wyrządzonej przez zaborców”.

### — Za co mają żyć robotnicy?

Fabryka Przetworów Chemicznych „Chemikal” mieszcząca się przy ul. Kilińskie go nr. 99, wymówiła robotnikom prace, nie wypłacając im za trzy tygodnie. Robotnicy wobec tego zwrócili się do Związku Chrześcijańskiego z prośbą o interwencję, który przesłał powyższą sprawę do Inspektoratu Pracy, gdzie w najbliższym terminie zostanie zwołana konferencja. (ap)

### — Zebranie Chrześc. Zw. Dozorców Domowych.

W niedzielę dnia 23 bm., o godzinie 1 popołudniu w sali Domu Ludowego odbędzie się zebranie Chrześcijańskiego Związku Dozorców Domowych, na którym przemawiać będzie delegat zarządu głównego z Warszawy, i p. Piechotkówna oraz szereg członków.

### — Misja francuska w Łodzi.

Jutro tj. dnia 23 bm. przyjeżdża do Łodzi misja francuska, która zabierze ze sobą tkaczki i przadki od lat 21—28, następnie kilku monterów maszynowych i elektrotechnicznych. Zgłaszać się do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, ul. Aleje Kościuszki 9.

### — Miejskie szkolnictwo średnie.

Według sprawozdania Wdziału Oświaty i Kultury za II-gi kwartał r. b., miejskie szkolnictwo średnie w Łodzi rozwija się normalnie. W okresie sprawozdawczym uczeszczalo do:

a) Gimnazjum Miejskiego — 349 uczniów (klasy od IV do VIII włącznie, klasy IV-te-trzy, V-te-dwie). Wydano wszystkim uczniom kl. VIII-ej w liczbie 19 świadectwa dojrzałości.  
b) Szkoły Handlowej — 376 uczniów (klas 10-1 przygotowawcza, 5 pierwszej

# Wycieczka nauczycielstwa z Pomorza w Łodzi.

Po zwiedzeniu robót kanalizacyjnych, o czym wczoraj donosiliśmy wycieczkowcy zwiedzili w dalszym ciągu gmachy szkolne na Nowem Rokiciu ul. Podmiejskiej, przejechali tk. zw. miasto Scheiblerowskie, skąd udali się do Szkoły Rzemiosł T-wa Salezjanów, Miejskiego Złobka dla niemowląt przy ul. Tramwajowej, gmachu szkoły powszechnej przy ul. Zagajnikowej, N. Targowej i Miejskiego Zakładu Hodowlanego.

Na zakończenie pierwszego dnia pobytu w Łodzi zwiedzono Miejską Galerję Sztuki w Parku

specjalnej, trzy II-ej specjalnej i jedna III-ej specjalnej). Całkowity kurs nauk ukończyło 22 uczniów:

c) Seminarium Męskiego — 162 uczniów (pięć kursów bez równoległych). Wydało świadectw dojrzałości;

d) Seminarium Żeńskiego — 180 uczniów (cztery kursy bez równoległych). Z początkiem roku szkolnego zostanie otwarty V-y kurs.

### — Nowość w parku Poniatowskiego.

Jak się dowiadujemy w parku im. Ks. Józefa Poniatowskiego, ma być wybudowany przez prywatnego przedsiębiorcę: „Dom rozrywki” wzorowany na istniejących w Praterze Wiedeńskim. Młodzież zdobędzie taniej bo 5:0 groszową i godziwą rozrywkę fizyczną pożądaną, park, zaś—pożądaną ozdobę.

Sfery miarodajne a właściwie p. ławnik Bednarczyk, do którego ingerencji zezwolenie na podobną imprezę należy, odnoszą się — zresztą, zupełnie słusznie — do projektu przychylnie i po przeprowadzeniu niezbędnych formalności niezwłocznie rozpoczęte zostaną w soboty.

### — Posiedzenie Rady Okręgowej Chrześcijańskich Związków Zawodowych.

W środę dnia 26 bm. o godzinie 8-ej wieczorem w sali Domu Ludowego przy ulicy Przejazd 34 odbędzie się posiedzenie Prezydium Rady Okr. Chrześcijańskich Związków Zawodowych. (pap)

### — Wypłata zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Pozostałe pieniądze z ogólnej sumy 30.000 złotych, które przyznano dla bezrobotnych pracowników umysłowych w Łodzi, będą w dniu dzisiejszym wypłacone przez Państwowy Urząd Pośredni Pracy o godzinie 1,30 po południu.

Numery bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy zostali przez Komisję Kwalifikacyjną uznani za musowych otrzymania zapomogi, są wywieszane przed gmachem PUP, i winni się stawić bezwzględnie, gdyż żadne reklamacje uwzględniane w następstwie nie będą. (pap)

### — Otwarcie cyrku Gossmy.

Nudny sezon ogórkowy aż nazbyt dotkliwie dał się odczuć publiczności Łódzkiej; nie też dziwnego, że pragnęła ona czegoś, co mogłoby targnąć nerwami i wyrwać z kilkutygodniowego odrętwienia i apatii dusze „łódzermenszów”, żądnych silnych wrażeń.

Takim „czemś”, wywołującym dreszcz zgrozy i okrzyk zachwytu jest niewątpliwie świeżo otwarty (jednak tylko na krótki czas) cyrk Gossmy.

Cyrk powyższy jest naprawdę postawiony na europejskim poziomie i zupełnie nie przypomina cyrków wędrownych w rodzaju Medrano czy innych bud kuglarskich.

Takich punktów pogromu jak: występ słonia Jumbo, stojącego na jednej nodze, tresura lwów i tygrysa, jeżdżącego na koniu, gimnastyczne popisy Chińczyków i Marokańczyków, wspaniała tresura koni — nie powstydziliby się żaden amerykański nawet cyrk.

Stąd też zarówno dobór jak i wykonanie programu wróżą cyrkowi niebywałe powodzenie aż do 1 września tj. do chwili odjazdu. (G)

### — Z Kasz Chorych.

W tych dniach będzie przeniesione pogotowie położnicze i nagłych wypadków z ul. Karola nr. 28 na ul. Wólczańska nr. 225 oraz telefon tam będzie nr. 805. (ap)

### — Niesumienny inkasent.

Zielke Alfred zamieszkały przy ul. Wólczańskiej nr. 162 zameldował w X komisariacie P.P. że inkasent jego Herman Oskar za mieszkał przy ul. Piotrkowskiej nr. 105 przy

im. Sienkiewicza, gdzie wycieczka podziwiała monumentalne dzieło prof. Wodzinowskiego „Zadużki na Wawelu”. Szczegółowych objaśnień udzielił Dyr. Galerji p. Dienstil-Dąbrowa.

O godz. 9-ej wieczór udano się do hotelu „Monteufla” na obiad, wydany przez miasto.

Wczoraj zaś po zwiedzeniu Widzewskiej Manufaktury oraz fabryki Johna, o godz. 6 wiecz. wycieczka pomorska opuściła Łódź w kierunku Torunia, unosząc z naszego miasta jaknajmiłsze wrota.

właszczył sobie 360 zł. i zbiegł w niewiadomym kierunku. Za nieuczciwym inkasentem wszczęto energiczne dochodzenie. (ap)

### — Delegacja przemysłowców łódzkich w Warszawie.

Do Warszawy odjechała specjalna delegacja przemysłowców łódzkich celem omówienia przydziału dewiz dla przemysłu włókienniczego. Przydział dewiz przez Bank Polski wynosił pierwotnie do 1 września milion dolarów, obecnie jednak został zredukowany do 750 tys. Decyzja ta wywołała konsternację wśród przemysłowców łódzkich.

# Teatr i sztuka

### — Letni teatr Popularny w ogródku „Scala” Cegielniana 16.

Dziś, w sobotę dn. 22-go b. m. o godz. 9 wiecz. premiera niezwykle wesołej i miłej farsy Fischera i Jarma „Wyrodn ojciec”, która niewątpliwie osiągnie zasłużony sukces dzięki po mistrzowskiu streszczonemu typom i powikłanym sytuacjom. Udział biorą pp. Bartoszewska, Brandtówna, Marszycka, Zielińska, Bolkowski, Górecki, Puchalski i Urbański. Reżyserował: M. Bielecki. — Kasa czynna od godz. 12—do 3 i od 5—10 wiecz. Koncert orkiestry pod batutą Z. Piłarskiego o godz. 8 wiecz. Jutro 2 przedstawienia o godz. 4 po południu i 9 wieczorem „Wyrodn ojciec”.

# Z sądów.

### — Nieprzejednany „pacyfista”.

Pod przewodnictwem mjr. Gralewskiego była w dniu wczorajszym rozpoznawana w Sądzie Wojskowym sprawa baptysty Stefana Podgóreckiego, którego Urząd Prokuratorski na zasadzie meldunku dow. Pułk. oskarżył o wyznawanie wiary baptystów i nie przyjmowania broni, do ćwiczeń. Podgórecki, gdy wstąpił do wojska nie odmawiał ćwiczeń wolnych jednak nie pomógł żadne per sważę i broni palnej żadną miarą do ręki nie chciał wziąć. Na sądzie oskarżony nie przyznał się do winy oświadczając, że działał w myśl dogmatu tej religii, która jest u osobieniom pacyfizmu. Świadkowie płk. Miłodrowski i sierż. Elis potwierdzają zgodność aktu oskarżenia.

Po przemówieniu pr. mjr. K. S. Waszczyńskiego i obrony mec. Okwiecińskiego sąd skazał Podgóreckiego na 9 miesięcy więzienia.

### — Nie wolno lżyć Sądów Polskich!

W Sądzie Okr. w postępowaniu trybu uproszczonego rozpoznawana była sprawa 40 letniego Ksawerego Malinowskiego i 49 letniego Tadeusza Szycy, którzy Urząd Prokuratorski oskarżył o to, że działając świadomie i wspólnie, okazali nieposzanowanie władzy przez znieważanie Sądu Pokoju i Sądu Okręgowego w Piotrkowie przez wystosowanie pisma utrzymanego w tonie obelżywym.

Urząd publiczny oskarżył wspomnianych o to:

1) że Ksawery Malinowski dnia 2 lipca 1923 r. zredagował Tadeuszowi Szycowi zażalenie do Ministerstwa Sprawiedliwości na wyrok Sądu Pokoju i Sądu Okręgowego w Piotrkowie o oddalenie powództwa cywilnego o eksmisję z mieszkania.

Malinowski użył następujących zwrotów: „... więc wystąpiłem z powództwem cywilnym, lecz niestety, pomimo wszelkich zasad prawnych z mej strony udowodnienie powództwa sądu pokoju sprawę niesłusznie ten oddalił... byłem zdania, że uda mi się w drodze apelacyjnej sprawę doprowo-



## Groźnie się zapowiada zima w tym roku.

§) Znany astronom francuski Gabriel złożył w Akademii Umiejętności w Paryżu materiały, w których wyraża, że zima w roku 1926 będzie jedną z najcieńszych i najdłuższych. Badania swoje francuski uczony rozciągnął aż do roku 1553 i stwierdził, że zima w roku 1926 będzie równie ciężka jak w latach 1553 i 1740.

Otóż o zimie w powyższych latach kronikarze opowiadają straszne rzeczy.

Nie znano jeszcze termometrów, więc zapiski ówczesne nie podają nam panującej podówczas temperatury. Ale n. p. w roku 1553 pekajace od mrozu drzewa wywołały kanonadę, że ludzie z przerażenia wariowali, a wypłoszone tym hukiem wilki i niedźwiedzie wpadały aż do wsi i miast, wywołując tam wielki popłoch.

W wielu płytszych jeziorach woda zamarzała do samego dna, wskutek czego wyginęły w niej wszystkie ryby. W okolicy Paryża spadły śniegi tak wysokie, że nawet z „czesnych” (okazalszych) budynków zaledwie kominy wystawały.

Trwały też niektóre śnieżycy wiele dni tak, że ludzie za pokarmem z odleglejszych domów wychylać się nie mogli i wtedy całe rodziny z głodu pomrzeć miały.

W roku 1740 znów zamarzły wodospady na Renie pod Szafhuza, co się podobno przedtem nigdy nie trafiało.

Zima ta zresztą i w Polsce dała się bardzo we znaki. Miejmy jednak nadzieję, że gdyby te siarczyste mrozy znów nas nawiedziły, to łatwiej damy sobie z nimi radę, niż nasi przodkowie.

## POKÓJ OKLEJONY ZNACZKAMI POZTOWEMI.

§) Pierwsze ogłoszenie filatelistyczne zjawilo się w Londynie w „Timesie” w 1820 roku i brzmiało, jak następuje:

„Panowie! młody człowiek, rozmiłowany w markach, pragnie wykleić niemi ściany i sufit swego pokoju. Dotychczas, dzięki uprzejmości znajomych, zebrał już z góra 20 000 używanych znaczków pocztowych, ilość ta jednak jest niewystarczająca”.

Młody filatelista zwraca się dalej w gorących słowach do wszystkich czytelników gazety z prośbą o nadsyłanie mu najstarszych bodaj marek.

Redakcja „Timesa” twierdzi, że uparty zbieracz dopisał swego i że na jego imię nadchodziły całe paczki starych marek.

Obecnie T-wo Filatelistyczne poszukuje w całym Londynie mieszkania, w którym znaj-

w Łodzi.  
Plac Dąbrowskiego  
oibrzmi  
**Cyrk Menażeria**  
**COSSMY**  
Tylko kilka dni!  
Codziennie punktualnie o godz. 8-ej wiecz.  
Wielkie przedstawienie.—Światowa atrakcja.  
**Rewja Ludów**  
— oraz —  
**Tresura dzikich zwierząt**  
Codz. odwiedzanie Menażerii i karmienie zwierząt od godz. 10—1 pp.  
Jutro w niedzielę 2 wielkie przedstawienia o godz. 3.30 popoł. i o godz. 8-ej wiecz.  
Bilety sprzedaje kasa cyrku! Przedstawienia odbywają się bez względu na pogodę.

dował się ten pokój z dziwnymi obiciami. Jak dotąd jednak poszukiwania są bezskuteczne, „Times” zaś wytrwale zamieszcza ogłoszenie, obiecując ogromne sumy za wskazanie tego legendarnego pokoju.

## SPRYTNY PASTOR AMERYKANSKI.

§) W pewnej gminie w Ameryce, gdzie pastor i owieczki są murzynami, tenże pastor rozpoczął niedawno kazanie od następujących słów:

— Jest między wami złodziej, który dziś w nocy dostał się do mego kurnika i po krał mi kury, atoli poznam go bardzo łatwo. Jest to skapiec, który podczas dzisiejszej kwesty nie potrafił się ukryć ze swym skapstwem.

Rezultat tej przemowy był taki, że podczas kwesty sypały się na tacę dolary.

Wtedy pastor tak zakończył kazanie: — Zaden złodziej nie dobrał się dzisiaj do mego kurnika. Sztuki tej użyłem na to, aby wam dowiedzieć, że stać was na hojniejsze niż dotąd składki na kościół. Niechże to będzie wam zachęta na przyszłość.

Niewiadomo, jakiej „sztuczki” użył pastor następnej niedzieli, adwż tamta jest dobra na jeden raz.

dział do słusznego wyroku, lecz tutaj sprawa bierze zagadkowy obrót dzięki ubocznym jakimś wpływom czego się łatwo dopatrzeć przeglądając sprawę... widząc, że na drodze sądowej nie osiągnę pożądanego celu przy nader wpływowych stosunkach w urzędach, ktorými rozporządza p. komisarz Łecki, ktorého stram się wyeksmitować.

9) Tadeusz Szye zażalenie zredagowane przez Malinowakiego podpisał i wysłał do Ministerstwa Sprawiedliwości i dokąd ono wpłynęło.

Na sędzie oskarżeni przyznają się do winy lecz z pewnymi zastrzeżeniami. Ksawery Malinowski wyjaśnia, że skoro zwrócił się do niego Szye i opowiedział mu całokształt sprawy ten przejęty jego „bólem” nie mogąc potrzebować jak człowieka niesprawiedliwie traktują, prośbę a właściwie skargę napisał.

Dopiero po 4 dniach została doręczona Szycowi, a leżała tak długo w domu Malinowakiego gdyż ten bał się ją wydawać.

Na pytanie sędziego w jaki sposób zredagował pismo, które nosi cechy prawnicze oskarżony odpowiada, że jest już prawnikiem od lat 20 ponieważ trwa na stanowisku dependenta i zna wszystkie terminy prawne.

Oskarżony Szye przyznaje się do zarzuczonego mu czynu i wyjaśnia, że papier podpisał działając za namową Malinowakiego.

Prokurator Rudolf Kawczak w przemówieniu swem poddał silnej krytyce działalność oskarżonych, a w szczególności Malinowakiego, który jako prawnik winien był wiedzieć jakiego rodzaju listy, podania i skargi należy kierować do Ministerstw.

„Skoro człowiek o wykształceniu średnim nie umie odpowiednio pisać tak jak piszą ludzie w XX wieku, winien za to ponieść jaknajsurowszą repressję karną”, kończył swe przemówienie prokurator.

Sędzia Arnold po naradzie skazał Malinowakiego na trzy miesiące więzienia Szyca na trzy tygodnie aresztu. (pap)

## Czasopisma.

Ukazał się nowy numer Prawdy, tygodnika dla inteligencji i świata gospodarczego. Numer zawiera szereg artykułów i uwag, traktujących wyczerpująco o przyczynach i skutkach przeżywanego kryzysu walutowego oraz szereg ważnych informacji. Prawda jest dokumentem chwili i najbardziej szczerą sprawozdaniem z tygodnia. Cena 30 gr. Do nabycia w kioskach

## Rozpowszechnianie „ROZWOJ”.

### Byrekcja Szkoły Handlowej Łódzkiego Towarz. Szerzenia Wiedzy Handlowej

(ul. Gdańska 45)

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do wszystkich klas z wyjątkiem III specjalnej (6) rozpoczną się dnia 27 sierpnia r. b. o godz. 9 rano.

Zapisy w dalszym ciągu przyjmuje kancelaria Szkoły codz. w godz. biurowych.

Dla niezamożnych ulgi do 50 proc. (2211)

### Dyrekcja Kursów Gimnazjalnych

z programem gimnazjum państwowego

Zawadzka 9 front I piętro.

komunikuje że zapisy od kl. II do VIII włącznie przyjmuje kancelaria codziennie od 5 do 8 prócz niedziel i świąt

Początek lekcji we wtorek dn. 1 września o g. 7-ej.

UWAGA: Kurs każdej klasy 5 mies. Klasa ósma 10 m.

2215 Dyrektor J. Radwański.

### Państw. Szkoła Włókiennicza w Łodzi.

Zadanie kandydatów na Kurs przygotowawczy i pierwszy Szkoły dziennej kończy się dnia 25 sierpnia 1925 r., egzamina sprawdzające rozpoczynają się dnia 26 sierpnia t. r. o godz. 9 z rana. 1984-

**Dr. S. KANTOR**  
specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów  
Gabinet Roentgena i światłolecz  
Piotrkowska 144 róg, Ewar.  
gielecka 2. Godz. przyjęć od  
9—2 i 6—8. dla pań 5—6  
Telefon 29-45 1854

## Stangret

w młodym wieku, z dobrymi świadectwami poszukuje posady do koni wyjazdowych. Oferuję do Rozwoju pod „Stangret”. 1994—5



Najlepsze źródło zakupu dla sklepów

Zeszyty szkolne

oraz wszelkie materiały piśmienne w dużym wyborze po cenach umiarkowanych poleca

A. J. Osirowski

Piotrkowska № 55,

Hurt. 2095—5 Detal.

## Licytacja

Na nawóz koński i stare żelazstwo odbędzie się dnia 11 września r. b. o g. 10 rano, w Kon. Rezerwy Konnej i Pięszej P.P. m. Łodzi przy ul. Pańskiej 88. 1976—2

### DYREKCJA 8 kl. gimn. kursów wieczorowych

## „MATURA”

Zielona 44,

podaje do wiadomości, że zapisy słuchaczy (-ek) do klas od 2 do 8 włącznie przyjmuje kancelaria kursów—Zielona 44 codziennie od 6—9 wiecz. Egz. wstępne od 28 sierpnia. Rozpoczęcie wykładów w dniu 3 września. Wykłady trwają w godzinach wieczorowych od 6.30 do 10. Kurs klasy trwa 5 miesięcy, kurs kl. 8-ei 10 miesięcy

Opłaty miesięczne minimalne. 2205—

### 8-io kl. Gimnazjum Humanistyczne K. Tomaszewskiego

w Łodzi, ul. Ogrodowa 26, tel. 311-85.

Egzaminy wstępne rozpoczną się 2 września. Podania do kl. wstępnej, pierwszej i pozostałych przyjmuje kancelaria gimnazjum codziennie od godz. 10—1-ej. 2221—

